

Markus Roth

Instytut Fritza Bauera, Frankfurt nad Menem
m.roth@fritz-bauer-institut.de

Urzednicy przed sadem – ekstradycja nazistowskich zbrodniarzy z Niemiec i ich procesy w Polsce

Streszczenie

Jeszcze w czasie wojny i niemieckiej okupacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej ustanawiano przepisy regulujące zabezpieczanie dowodów, by w dalszej perspektywie możliwe było ściganie zbrodni nazistowskich tam popełnionych. W ramach działań przygotowawczych systematycznie gromadzono materiał dowodowy. Po wojnie ekstradowano do Polski łącznie ponad 1800 nazistowskich zbrodniarzy, by postawić ich przed wymiarem sprawiedliwości. Wśród nich było wielu członków niemieckiego cywilnego aparatu administracyjnego, w tym starostów grodzkich i powiatowych, którzy ponosili znaczną odpowiedzialność za niemiecką politykę okupacyjną na najniższym szczeblu zarządzania. W artykule opisano na podstawie reprezentatywnych przykładów proces wymierzania kary za popełnione przez nich przestępstwa i zbrodnie. Początkiem tego procesu było systematyczne zbieranie i zabezpieczanie dowodów. Kolejnym etapem – poszukiwanie sprawców w powojennych Niemczech, ich internowanie, a następnie podjęcie próby sprowadzenia ich do Polski. Przedstawiono przyczyny negatywnego rozpatrywania wniosków ekstradycyjnych, a także reakcje i obawy objętych nimi zbrodniarzy nazistowskich. Większa liczba typowych przykładów pozwoliła wziąć pod lupę postępowania sądowe toczące się w Polsce i odpowiedzieć na kolejne pytania: w jakich ogólnych uwarunkowaniach prawnych się one odbywały? Gdzie tkwiły trudności w przeprowadzaniu procesów? Jaka była reakcja opinii publicznej? W zakończeniu artykułu przybliżono losy osądzonych nazistów po ich zwolnieniu z więzienia.

Słowa kluczowe

Generalne Gubernatorstwo, zarząd cywilny, starostowie, zbrodnie okupacyjne, ekstradycja, procesy, internowanie

Abstract

Even during the war and the German occupation, laws to regulate the preservation of evidence were established in Central and Eastern European countries so that Nazi crimes committed there could be prosecuted in the long term. As part of the preparatory activities, evidence was systematically collected. After the war, a total of over 1,800 Nazi criminals were extradited to Poland to be brought to justice. Among them were many members of the German civilian administrative apparatus, including town and county governors, who bore considerable responsibility for German occupation policy at the lowest level of the administration. The article describes, based on representative examples, the process of administering punishment for their crimes and offenses. The beginning of this process was the systematic collection and

securing of evidence. The next stage, i.e. the tracking down of the perpetrators in post-war Germany, their internment, and then the attempts to bring them to Poland. The reasons for the dismissal of extradition requests are discussed, as well as the reactions and concerns of the Nazi criminals. A larger number of typical examples made it possible to examine the judicial proceedings in Poland and answer further questions: under what general legal conditions did they take place? What were the difficulties in carrying out the trials? How did public opinion respond? The article concludes with a closer look at the fate of the tried Nazis after their release from prison.

Keywords

General Government, civil administration, country governors, war crimes, extradition, trials, internment

Niemieccy okupanci w Generalnym Gubernatorstwie doskonale zdawali sobie sprawę z tego, co im grozi w razie przegrania wojny. Już 25 stycznia 1943 r. gubernator Hans Frank wspominał o tym na roboczej konferencji rządu GG, gubernatorów dystryktów oraz przedstawicieli Sipo i SD poświęconej sprawom policji i bezpieczeństwa: „Powinniśmy pamiętać o tym, że wszyscy, którzy tu jesteście zebrani, figurujemy na liście zbrodniarzy wojennych p. Roosevelta. Ja mam zaszczyt być numerem pierwszym. Staliśmy się więc, że tak powiem, współwinowajcami w historyczno-światowym znaczeniu”¹. Rok wcześniej, 13 stycznia 1942 r. w londyńskim Pałacu św. Jakuba przedstawiciele dziewięciu państw okupowanych przez Niemców przyjęli wspólną deklarację zapowiadającą „jako jeden z podstawowych celów wojny ukaranie drogą zorganizowanego wymiaru sprawiedliwości tych, którzy są winni przestępstw i za nie odpowiedzialni – niezależnie od tego, czy przestępstwa te zostały dokonane na ich rozkaz, przez nich osobiście lub przy ich udziale w jakiegokolwiek formie”². Tymczasem sądy podziemne ferowały wyroki śmierci na niemieckich urzęd-

¹ *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, red. Werner Präg, Wolfgang Jacobmeyer, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt, 1975, s. 612. Polskie tłumaczenie za: Stanisław Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1956, s. 485. Por. tłumaczenie alternatywne: „Pamiętajmy o tym, że my wszyscy tu zebrani figurujemy jako przestępcy wojenni na liście pana Roosevelta. Mam zaszczyt być numerem 1. Staliśmy się więc, że tak powiem, współnikami zbrodni w sensie powszechno-historycznym” (za: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 2: 1943–1945, oprac. Stanisław Płoski i inni, Warszawa: Książka i Wiedza, 1972, s. 48). Artykuł opiera się w istotnej części na: Markus Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen: Wallstein Verlag, 2009.

² Deklaracja krajów sojusznicznych okupowanych przez Niemcy w sprawie ukarania hitlerowców i ich współników za popełnione przestępstwa (Deklaracja St. James Palace), Londyn, 13 I 1942 r. [w:] *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (Wybór dokumentów)*, red. Czesław Pilichowski, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1978, s. 110.

ników zarządu cywilnego, które po części były skutecznie wykonywane przez oddziały specjalne³.

Już w listopadzie 1944 r. przed sądem w Polsce stanęli pierwsi zbrodniarze nazistowscy: w Lublinie od 27 listopada do 2 grudnia 1944 r. toczył się proces przeciwko czterem byłym wachmanom obozu koncentracyjnego i zagłady na Majdanku⁴. Musiało minąć kolejne półtora roku, by niemieccy funkcjonariusze okupacyjni zostali wydani polskim władzom: 25 maja 1946 r. do Polski przybył pierwszy ich transport. Wśród przekazanych osób był Josef Bühler, po Hansie Franku najwyższy rangą urzędnik okupacyjny w Generalnym Gubernatorstwie⁵. Po Bühlerze przyszła kolej na następnych funkcjonariuszy, którzy zasiadali w gremiach rządowych w Krakowie, w dystryktach czy powiatach, sprawując zarząd cywilny w GG, i mieli znaczący udział w zbrodniach niemieckich dokonywanych w okupowanej Polsce. Wśród nich nie brakowało starostów grodzkich i powiatowych. Temat ich ekstradycji oraz problematyka oscylująca wokół procesów przeciwko nim toczących się w Polsce zostaną podjęte w niniejszym opracowaniu.

Zamierzenia władz polskich w zakresie ekstradycji przestępców wojennych i postępowania z nimi

Przyjęcie deklaracji w Pałacu św. Jakuba poprzedzały przygotowania do ścigania po zakończeniu wojny zbrodni niemieckich. Począwszy od grudnia 1939 r. w okupowanej Polsce gromadzono materiały dokumentujące zbrodnie i ich sprawstwo. Ta dokumentacja miała służyć nie tylko rozliczeniom, lecz także informowaniu opinii publicznej i uświadamianiu jej prawdziwego charakteru narodowosocjalistycznego reżimu okupacyjnego⁶. Członków podziemia, a także ludność wzywano do udziału w tym przedsięwzięciu. Na każdym kroku apelowano o podawanie możliwie precyzyjnych informacji, nazwisk sprawców

³ Por. m.in. Leszek Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1988.

⁴ Włodzimierz Borodziej, „Hitleristische Verbrechen”. *Die Ahndung deutscher Kriegs- und Besatzungsverbrechen in Polen [w:] Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. Norbert Frei, Göttingen: Wallstein Verlag, 2006, s. 399–437, tu s. 419.

⁵ Bogdan Musiał, *NS-Kriegsverbrecher vor polnischen Gerichten*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1999, nr 47, s. 25–58, tu s. 36 i 39; Filip Gańczak, *Jan Sehn. Tropiciele nazistów*, Wołowiec: Czarne, 2020, s. 131–149.

⁶ Elżbieta Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 1, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, 1991, s. 37 i n.; eadem, *Rząd Polski na Emigracji wobec problemu dokumentowania niemieckich przestępstw wojennych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1995, nr 38, s. 175–202, tu s. 175; Borodziej, „Hitleristische Verbrechen”..., s. 408.

i świadków oraz składanie relacji o konkretnych zbrodniach. Zarazem prasa podziemna informowała polskie społeczeństwo o wysiłkach w tej dziedzinie podejmowanych przez rząd na uchodźstwie⁷.

Pod koniec marca 1943, przeszło rok po przyjęciu deklaracji w Pałacu św. Jakuba, polski rząd zainicjował stosowne działania ustawodawcze: prezydent Władysław Raczkiewicz wydał dekret o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, która obejmowała zarówno wszystkich obywateli Rzeszy Niemieckiej i jej państw sojuszniczych, jak i osoby pracujące w jej interesie. Powoływano się przy tym na pojęcie pogwałcenia prawa międzynarodowego i polski kodeks karny z 1932 r.⁸ Pod koniec października 1943 r. także Wielka Brytania, ZSRS i Stany Zjednoczone w reakcji na inicjatywy rządów emigracyjnych i rosnącą presję przez nie wywieraną przyjęły w Moskwie deklarację w sprawie niemieckiego bestialstwa. Zgodnie z nią Niemcy odpowiedzialni za zbrodnie w okupowanych krajach lub biorący w nich udział mieli podlegać ekstradycji do krajów, w których zbrodnie te popełnili. Jedynie w odniesieniu do osób, których czyny nie ograniczały się do konkretnych obszarów, trzy mocarstwa zastrzegły sobie prawo do wspólnego ich osądzenia, tak jak ostatecznie stało się w Norymberdze podczas procesu głównych zbrodniarzy wojennych⁹.

Niemal równocześnie z moskiewską konferencją trzech mocarstw powołano do życia Komisję Narodów Zjednoczonych ds. Zbrodni Wojennych (United Nations War Crimes Commission, UNWCC), której zadaniem miało być koordynowanie dochodzeń, tj. gromadzenie materiałów i opracowanie zasad karania sprawców. Kluczowe było opracowanie list przestępców wojennych, przy czym należało rozróżnić trzy kategorie: oskarżonych lub obwinionych, podejrzanych oraz – poza grupą sprawców – świadków. Do lipca 1947 r. ukazało się sześćdziesiąt list, obejmujących łącznie 28 440 osób, spośród których blisko jedna czwarta (6197) została zgłoszona przez stronę polską. Szesnaście uczestniczących państw – nie było wśród nich Związku Sowieckiego – po założeniu UNWCC utworzyło organizacje krajowe, których zadaniem było gromadzenie dowodów i przekazywanie ich do UNWCC w celu umieszczenia stosownych osób na listach. Wpisanie nazwiska na listę było po wojnie, przynajmniej czasowo, warunkiem wydawania sprawców. Rząd RP w Londynie bezpośrednio po powołaniu UNWCC utworzył Biuro ds. Zbrodni Wojennych, którego kartoteka w grudniu 1943 r. obejmowała już 4 tys. nazwisk¹⁰. Jednak do wypracowania

⁷ Zob. np. „*Biuletyn Informacyjny*”, cz. 1: *Przedruk roczników 1940–1941*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr specjalny 1, s. 146 (10 V 1940 r.); cz. 2: *Przedruk roczników 1942–1943*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr specjalny 2, s. 1171 (10 XII 1942 r.).

⁸ Borodziej, „*Hitleristische Verbrechen*”..., s. 408.

⁹ Musiał, *NS-Kriegsverbrecher*..., s. 25; Teresa Kegel, *Podstawy prawne ekstradycji zbrodniarzy wojennych*, „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*” 1975, nr 2, s. 255–264, tu s. 256.

¹⁰ Kegel, *Podstawy prawne ekstradycji*..., s. 256 i n.; Elżbieta Kobierska-Motas, *Rząd Polski na Emigracji*..., s. 178 i n. oraz 193 i n.; eadem, *Międzynarodowe listy przestępców wojennych*

jednolitych i wiążących zasad ekstradycji sprawców zbrodni nazistowskich między aliantami w toku wojny już nie doszło¹¹.

Z chwilą zajęcia Niemiec polityka w zakresie postępowania ze zbrodniarzami wojennymi i ich ekstradycji weszła w kolejną fazę, pojawiła się bowiem możliwość ujęcia sprawców. Polskie Biuro ds. Zbrodni Wojennych delegowało oficerów łącznikowych do wojsk sojuszniczych. Od lata 1945 r. drobiazgowo gromadzili oni dowody i przepytывali licznych uwolnionych polskich robotników przymusowych. Gromadzili ponadto inne materiały. Ta instytucja nie utrzymała się jednak dłużej, ponieważ alianci zachodni na skutek nacisków Stalina wycofali uznanie dla rządu RP na uchodźstwie, przenosząc je na nowych włodarzy w Warszawie¹².

Jednak także komuniści, odkąd przejęli władzę w Polsce, nie pozostawali bezczynni w kwestii osądzenia zbrodniarzy wojennych. 31 sierpnia 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał tzw. sierpniówkę, tj. dekret, w którym przewidziano karę śmierci dla wszystkich będących sprawcami mordów lub prześladowań na tle politycznym, „rasowym”, etnicznym lub religijnym¹³. Sierpniówka stanowiła podstawę sądenia niemieckich „hitlerowsko-faszystowskich” zbrodniarzy, ale w jeszcze większym stopniu służyła wymierzaniu sprawiedliwości faktycznym lub domniemanym polskim kolaborantom. Była także narzędziem utrwalania w kraju władzy stalinowskiej. W celu badania i ścigania zbrodni wojennych dokonywanych w Polsce i na Polakach 29 marca 1945 r. powołano Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, która miała odgrywać kluczową rolę w przygotowywaniu procedur ekstradycyjnych oraz procesów sądowych. Zadaniem Głównej Komisji było prowadzenie szeroko zakrojonej działalności w zakresie gromadzenia dokumentów, przesłuchań, ekshumacji itp., zabezpieczenie materiałów dowodowych oraz opracowywanie na ich podstawie wniosków o ekstradycję i aktów oskarżenia¹⁴. Stanowiło to ważny krok, nawet jeżeli nie zapewniało bezpośredniego dostępu do niemieckich sprawców. Zaradzić temu problemowi miało powołanie w 1946 r. przedstawicielstw Polskiej Misji Wojskowej w zachodnich strefach okupacyjnych¹⁵.

sporządzone przed *United Nations War Crimes Commission (UNWCC)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997/1998, nr 40, s. 317–336, tu s. 317 i n., na s. 329 i n. również szczegółowe zestawienie wszystkich 60 list. Ostatnio: Michael Fleming, *In the Shadow of the Holocaust. Poland, the United Nations War Crimes Commission, and the Search for Justice*, Cambridge: Cambridge University Press, 2022.

¹¹ Musiał, *NS-Kriegsverbrecher...*, s. 26.

¹² Kobierska-Motas, *Rząd Polski na Emigracji...*, s. 195 i n.; Musiał, *NS-Kriegsverbrecher...*, s. 26.

¹³ Borodziej, „*Hitleristische Verbrechen*”..., s. 410 i n.

¹⁴ Borodziej, „*Hitleristische Verbrechen*”..., s. 410 i n.; Łukasz Jasiński, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Gdańsk–Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2018, s. 116–140.

¹⁵ Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych...*, cz. 1, s. 90 i n.; Leszek Gondek, *Polskie Misje Wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy*

Polska Misja Wojskowa była odpowiedzialna za ekstradycję zbrodniarzy wojennych, miała się jednak skupiać na najważniejszych przypadkach, tak aby zwiększyć efektywność pracy polskiego wymiaru sprawiedliwości i zapobiec jego przeciążeniu. Jej członkowie szybko doszli do przekonania, że zachodzi obawa, iż wielu zbrodniarzy wojennych może uniknąć kary. Dlatego forsowano „ekstradycję masową”, którą polskie Ministerstwo Sprawiedliwości zaaprobowало ostatecznie pod koniec kwietnia. Odtąd występowano z wnioskami o ekstradycję w odniesieniu do wszystkich, którzy byli sprawcami zbrodni dokonywanych na terenie Polski lub wymierzonych w polskich obywateli. Stanowiło to nie lada wyzwanie dla Misji Wojskowej, która wstępnie liczyła zaledwie szesnastu członków. Już na początku działalności dysponowali oni materiałem dowodowym dotyczącym około 3 tys. sprawców, a wkrótce otrzymali dodatkową obszerną dokumentację od Brytyjczyków i Amerykanów. Ponadto oficerowie łącznikowi polskiego rządu emigracyjnego przekazali Misji Wojskowej bogaty zbiór dokumentów¹⁶. Mimo ograniczonych zasobów Polska Misja Wojskowa zdołała złożyć łącznie 1524 wnioski o ekstradycję i spowodować wydanie 1817 osób z czterech stref okupacyjnych, w większości ze strefy amerykańskiej¹⁷.

Obawy sprawców

Wśród nazistów internowanych w powojennych Niemczech nie brakowało funkcjonariuszy okupacyjnych o całej rozpiętości rang. Ogromnie obawiali się ekstradycji, gdyż doskonale zdawali sobie sprawę z popełnionych zbrodni i liczyli się z najwyższym wymiarem kary. Ponieważ Brytyjczycy i Amerykanie przetrzymywali kandydatów do ekstradycji w dużych skupiskach w obozach internowania w Fallingbommel oraz po części w Dachau, w sposób niekontrolowany szerzyły się tam pogłoski o dręczeniu i torturach. Panika i przygnębienie osiągały w tych obozach punkt kulminacyjny zawsze wtedy, gdy wyjeżdżały transporty z więźniami. Regularnie dochodziło do samobójstw lub prób odebrania sobie życia, czy to spowodowanych zwyczajnym strachem, czy też realną perspektywą ekstradycji¹⁸.

likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1981, s. 27 i n.

¹⁶ Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych...*, cz. 1, s. 94 i n.; *eadem*, *Rząd Polski na Emigracji...*, s. 180 i n.; Musiał, *NS-Kriegsverbrecher...*, s. 29 i n.

¹⁷ Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych...*, cz. 1, s. 98, 118 i n., 143 i n., 161 i n. oraz 171.

¹⁸ Bundesarchiv Koblenz, Z 42 I/399, Der Leiter der Rechtsauskunftsstelle im 6. C.I.C. an das Zentraljustizamt für die Britische Zone, betr.: Selbstmord von Internierten wegen drohender Auslieferung nach Polen [Dyrektor Biura Informacji Prawnej w 6. Counter Intelligence Corps do Centralnego Urzędu Sprawiedliwości w sprawie samobójstwa internowanych spowodowanego grożącą ekstradycją do Polski], 24 VI 1948 r., k. 21 i n.; Bundesarchiv Koblenz, NL 1466, Ludwig Losacker, „Von der Schwierigkeit Deutscher zu sein” [O trudności bycia Niemcem], s. 208; Heiner Wember, *Umerziehung im Lager. Internierung und Bestrafung*

Mogens von Harbou, m.in. od kwietnia 1942 r. do kwietnia 1944 r. starosta powiatowy w Tarnopolu, 18 grudnia 1946 r. uniknął czekającej go niechybnie ekstradycji, targnąwszy się na własne życie¹⁹. Podobny był przypadek Hansa Scheua, starosty powiatowego w Sochaczewie w latach 1942–1945. Po wojnie polskim władzom udało się go wytropić. W czerwcu 1946 r. polski przedstawiciel przy UNWCC wystąpił z wnioskiem o aresztowanie Scheua w celu sprowadzenia go do Polski. Tymczasem Główna Komisja w Warszawie oraz władze powiatu sochaczewskiego podjęły energiczne działania mające na celu zgromadzenie dowodów i odnalezienie świadków. W marcu 1947 r., dwa dni po zatrzymaniu, Scheu został przesłuchany przez pracownika Polskiej Misji Wojskowej. W trakcie przesłuchania zaprzeczał jakiegokolwiek własnej odpowiedzialności za zbrodnie. Musiał jednak liczyć się z ekstradycją do Polski i wyrokiem śmierci. Dzień później powiesił się w celi²⁰.

W 1948 r. fala samobójstw, prób odebrania sobie życia i ekstradycji połączona z nieprawdziwymi pogłoskami przerodziła się w strajk głodowy osadzonych w obozie ekstradycyjnym w Fallingbostel w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Przebywał tam również były starosta w Tomaszowie Mazowieckim Karl Glehn, zarządzający powiatem przez cały okres okupacji. Strajk poprzedziła decyzja o przekazaniu do Polski siedmiu osadzonych. Dwóch z nich popełniło samobójstwo, kolejny próbował targnąć się na własne życie. Pozostałych czterech ekstradowano²¹. Wobec niemieckiego komendanta obozu strajkujący uzasadniali swój sprzeciw, powołując się na argumenty, jakoby w Polsce nie przydziela się obrońców, świadkowie spośród ludności miejscowej z obawy przed represjami nie chcą składać zeznań oczyszczających z zarzutów, a wymierzanie kary śmierci jest na porządku dziennym²². Żadne z tych twierdzeń nie odpowiadało faktom, ale szerzące się w sposób niekontrolowany plotki wzmagały nastroje paniki. Mimo sporego oddźwięku medialnego strajk głodowy nie przyniósł bezpośredniego efektu. Już wtedy zresztą władze brytyjskie przekazywały do Polski coraz mniej osób. Wnioski o ekstradycję ze strefy brytyjskiej rozpatrywał Trybunał ds. Ekstradycji w Hamburgu, który od momentu jego powstania w lutym 1948 r. oddalał wszystkie wnioski z Polski.

von Nationalsozialisten in der britischen Besatzungszone Deutschlands, Essen: Klartext Verlag, 1992, s. 267 i n.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), PMW BZW, 590, Deputy Theater Judge Advocates Office – 7708 War Crimes Group, 2 XII 1946 r., k. 63 i 63v.

²⁰ AIPN, BD, 220, Przesłuchanie Hansa Scheua, 3 III 1947 r., k. 8, 8v, 14 i 42; AIPN, GK, 358, Starosta Powiatowy Sochaczewski do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 13 VIII 1946 r., k. 9 i n.

²¹ Staatsarchiv Darmstadt, H 13 D Nr 1290/222, Pismo do gubernatora, 3. Counter Intelligence Corps Fallingbostel, 17 X 1948 r., k. 351 i n.

²² Heiner Wember, *Umerziehung im Lager. Internierung und Bestrafung von Nationalsozialisten in der britischen Besatzungszone Deutschlands*, Essen: Klartext Verlag, 1992, s. 272; *Hungerstreik gegen Auslieferung*, „Welt und Christ”, 5 XI 1948.

Karl Glehn został aresztowany w połowie lutego 1948 r. W październiku 1948 r. musiał się stawić na postępowaniu przed Trybunałem ds. Ekstradycji. Zarzucono mu własnoręczne zamordowanie ośmiu Żydów, wydawanie zrządzeń o egzekucji Żydów i Polaków oraz udział w prześladowaniu Żydów. Zarzuty były poparte m.in. złożonymi przed Trybunałem zeznaniami czterech ocalałych Żydów. Jeden z nich zeznał do protokołu, że widział, jak 27 października 1942 r. Glehn był obecny na dworcu przy deportacji tysięcy ludzi i tam zastrzelił starszego mężczyznę. Krawiec z Tomaszowa, któremu Glehn zlecił uszycie garnituru (noszonego w dniu rozprawy), opisywał, jak Glehn na jego oczach bił ludzi i strzelał do nich. Zeznanie to potwierdził trzeci świadek. Czwarty z kolei relacjonował, że Glehn w jego obecności zastrzelił jego czteroletnią córkę. Obrońca dopatrywał się w ich zeznaniach zмовy i zdołał uzyskać odroczenie w celu sprowadzenia świadków zeznających na korzyść Glehna²³.

W kolejnym dniu rozprawy stawił się jeszcze jeden świadek oskarżenia, który jesienią 1941 r. pod nadzorem Glehna wspólnie z około 400 Żydami został zabrany przez Służbę Specjalną (Sonderdienst) z getta na roboty przymusowe w Zawadzie. Jak zeznał, kilka dni później Glehn pojawił się tam z wicestarostą Freesem, stwierdził, że robotnikom brakuje zapłać do pracy, i dla zastraszenia ich zastrzelił dwóch mężczyzn. Ponadto pewnego dnia ze swojego domu znajdującego się przy granicy z gettem tomaszowskim świadek zauważył, jak Glehn zastrzelił dziewczynkę, która przebywała poza obrębem getta. W ostatnim dniu rozprawy Glehn otrzymał sposobność ustosunkowania się do zarzutów. Zaprzeczył wszystkim zarzucanym mu czynom²⁴.

Na koniec postępowania obrońca Glehna podniósł kwestię sprzeczności między zeznaniami świadków. Wywazał jednak otwarte drzwi: już podczas pierwszych dni rozprawy przewodniczący zanotował w odniesieniu do poszczególnych świadków, że są oni niewiarygodni. Za rzetelne i spójne uznał jedynie zeznanie świadka, który wypowiadał się w sprawie obozu pracy w Zawadzie. Nie gubił się on także w krzyżowym ogniu pytań. Na początku 1949 r. przewodniczący rekomendował odmowę ekstradycji Glehna ze względu na niewiarygodność świadków. Nawet temu jedynemu uznanemu za wiarygodnego wytykał, że nie potrafił sobie przypomnieć, czy Glehn zastrzelił dziewczynkę rano, czy po południu. Ponadto dystans 30–50 metrów, z którego świadek obserwował zdarzenie, ocenił jako zbyt duży. Wniosek o wydanie Glehna został oddalony²⁵.

²³ Staatsarchiv Darmstadt, H 13 D Nr 1290/94, Protokół rozprawy Trybunału ds. Ekstradycji, 15 IX 1948 r., k. 6; *ibidem*, Protokół rozprawy Trybunału ds. Ekstradycji, 25 X 1948 r., k. 8 i n.

²⁴ *Ibidem*, Protokół rozprawy Trybunału ds. Ekstradycji, 19 XI i 15 XII 1948 r., k. 13 i n. oraz 20 i n.

²⁵ *Ibidem*, k. 27 i n.; Staatsarchiv Darmstadt, H 13 D Nr 1290/94, Chairman's Notes and Recommendation, k. 31 i n.; *ibidem*, Recommendation – Case No. P. 122, 3 I 1949 r., k. 3; AIPN, GK, 961, k. 5.

Starostowie przed sądem

Nawet jeżeli próby ekstradycji spełży na niczym w co najmniej ośmiu przypadkach, dwóch byłych starostów powiatowych popełniło samobójstwo i w ten sposób uniknęło przekazania, inni zaś się ukrywali, starania polskich władz w ośmiu przypadkach zakończyły się powodzeniem²⁶. Pięciu starostów ekstradowano do Polski w 1946 r., dwóch w 1947 r. i jednego w 1948 r. Połowę byłych starostów powiatowych i grodzkich przewieziono z amerykańskiej strefy okupacyjnej, trzech z brytyjskiej, a jednego z francuskiej. Ale ostatecznie do procesu doszło w zaledwie pięciu przypadkach. Otto Bethke, w 1939 r. starosta powiatowy w Częstochowie, zmarł w styczniu 1948 r. w polskim areszcie, a Friedrich Seemann, od kwietnia 1942 r. starosta powiatowy w Siedlcach, odebrał sobie życie pół roku po wydaniu. Helmuth Otto, przez kilka tygodni we wrześniu i październiku 1939 r. *de facto* starosta grodzki w Warszawie, mógł opuścić Polskę bez procesu w marcu 1948 r.²⁷

Podstawą prawną procesów przeciwko byłym funkcjonariuszom okupacyjnym w Polsce był wspomniany dekret z sierpnia 1944 r. 22 stycznia 1946 r. utworzono Najwyższy Trybunał Narodowy (NTN), który odtąd był najwyższą instancją zajmującą się ściganiem i karaniem zbrodni wojennych dokonywanych w Polsce, zwłaszcza w zakresie tych sprawców, których przekazano Polsce, chyba że konkretne sprawy były delegowane do sądów okręgowych. Po wyroku w norymberskim procesie przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym znowelizowano dekret sierpniowy, sankcjonując również członkostwo w organizacjach uznanych za przestępcze. Tym samym stworzono podwaliny pod procesy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym²⁸.

Od 17 grudnia 1946 r. do 24 lutego 1947 r. były gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer, wieloletni starosta grodzki warszawski Ludwig Leist, pierwszy komendant Policji Bezpieczeństwa w dystrykcie Josef Meisinger oraz zastępca komendanta Policji Porządkowej Max Daume musieli stanąć przed NTN. Organy wymiaru sprawiedliwości zdecydowały się oskarżyć całą czwórkę w ramach wspólnego procesu niemieckich zbrodniarzy w dystrykcie

²⁶ Ponadto na listach polskiego delegata do UNWCC pojawiła się pewna liczba kolejnych starostów, m.in. starostowie grodzcy w Lublinie Fritz Cuhorst, Fritz Saurmann i Curt Engländer, byli starostowie powiatowi Hans-Adolf Asbach, Werner Ansel, Richard Wendler, Helmuth Weißenmayer (AIPN, Delegat Polski do UNWCC, 76, Lista oskarżonych o zbrodnie wojenne, b.d., k. 4–6).

²⁷ Elżbieta Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, 1992, s. 40, 57, 65 i n., 148, 146, 176 oraz 211.

²⁸ Leszek Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*. Warszawa: PWN, 1963, s. 42 i n. oraz 64 i n.; Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych...*, cz. 2, s. 9 i n.; Musiał, *NS-Kriegsverbrecher...*, s. 36 i 38; Borodziej, „*Hitleristische Verbrechen*”..., s. 412 i n. oraz 420.

warszawskim. Postępowanie miało dla mieszkańców Warszawy duże znaczenie, wszak po raz pierwszy przed sądem stanęli funkcjonariusze w dużej mierze odpowiedzialni za ich cierpienia. Silne emocje, które wzbudzał proces, widoczne były zarówno w prasie, jak i wśród publiczności zgromadzonej na sali sądowej. Przejawiały się one również w zażartych polemikach między oskarżycielami i obrońcami, a nawet w ostrej wymianie zdań między oskarżonymi i świadkami. Oprócz sporej liczby świadków sąd zasięgnął opinii ekspertów na temat różnych aspektów polityki okupacyjnej i działalności oskarżonych²⁹.

3 marca 1947 r. Trybunał ogłosił wyrok: Fischer, Meisinger i Daume zostali skazani na karę śmierci, Leist na osiem lat więzienia. Kluczowy element wyroku był *novum* w polskim orzecznictwie i zyskał zasadnicze znaczenie także w odniesieniu do późniejszych procesów przeciwko funkcjonariuszom niemieckiej administracji okupacyjnej: NTN przychylił się do wniosku prokuratury i zakwalifikował administrację Generalnego Gubernatorstwa od starosty powiatowego i grodzkiego wżwyz jako organizację przestępczą. Trybunał uwzględnił starostów powiatowych, ponieważ mieli oni szeroki zakres kompetencji, zgodnie z którym regulowali życie ludności na mocy odgórnych zarządzeń, ale także radykalnie ingerowali w nie wedle własnego uznania³⁰.

Między innymi na podstawie tych nowych zakresów przestępstwa osądzono Ludwiga Leista. Trybunał nie dopatrył się dowodów ani na udział Leista w zbrodniach przeciwko ludności cywilnej takich jak dokonywanie mordów czy kierowanie do więzień Gestapo lub obozów koncentracyjnych, ani współpracy czy współodpowiedzialności w odniesieniu do zbrodni przeciwko ludności w kontekście stłumienia powstania warszawskiego i tworzenia obozów po jego upadku. Obwiniono Leista o to, że w dwóch przypadkach zdaniem Trybunału ponad wszelką wątpliwość wysłał pracowników administracji miasta do obozu pracy w Treblince, a także o udział w stopniowym tworzeniu getta warszawskiego³¹.

Na korzyść Leista przemawiała opinia, jakoby sprawowanie przez niego urzędu w obszarach, w których mógł on swobodnie decydować, nie odbiegało

²⁹ AIPN, NTN, 72-81, Protokoły rozprawy głównej, 17 XII 1946 – 24 II 1947 r.; Tadeusz Cyprian, Jerzy Sawicki, *Oskarżamy*, Kraków: Wydawnictwo Przełom, 1949, s. 117 i n. Opinie zostały przedrukowane w: *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 2, red. Czesław Pilichowski, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1979, s. 149 i n., s. 197 i n. oraz s. 209 i n. Proces był niemal codziennie relacjonowany w prasie, często na pierwszych stronach, zob. np. „Życie Warszawy”, 13 XII 1946 – 5 III 1947.

³⁰ Sentencja wyroku NTN, 3 III 1947 r. [w:] Tadeusz Cyprian, Jerzy Sawicki, *Siedem wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego*, Poznań: Instytut Zachodni, 1962, s. 57 i n.; Przemówienie końcowe prokuratora NTN Jerzego Sawickiego [w:] Cyprian, Sawicki, *Oskarżamy...*, s. 150 i n.; „Życie Warszawy”, 14 II 1947. Zob. też Stanisław Rybczyński, *Kierownictwo administracji jako organizacja przestępcza w Generalnym Gubernatorstwie*, „Demokratyczny Przegląd Prawny” 1947, nr 4, s. 33-37.

³¹ Sentencja wyroku NTN, 3 III 1947 r. [w:] Cyprian, Sawicki, *Siedem wyroków...*, s. 74 i n.

zanadto od postanowień konwencji haskiej. Ponadto na ocenie Trybunału zawały zeznania świadków: byłego komisarycznego burmistrza Warszawy Juliana Spitosława Kulskiego i innych pracowników zarządu miasta. Zaświadczyli oni mianowicie, że Leist w minimalnym stopniu ingerował w działania zarządu miejskiego, był otwarty w kwestii ochrony dóbr kultury, a ponadto interweniował w sprawie aresztowanych polskich urzędników. Zwłaszcza zeznanie Kulskiego było dla Leista korzystne, oświadczył on bowiem, że „trudno byłoby znaleźć Niemca, narodowego socjalistę, odgrywającego rolę w administracji niemieckiej, dogodniejszego dla nas”. Zdaniem Trybunału Leist wykrzesał z siebie iskrę człowieczeństwa, co udowodnił właściwym postępowaniem wobec prezesa Judenratu Adama Czerniakowa i okazywaniem współczucia warszawskim Żydom. Również znaczna część przedstawicieli polskiego podziemia uznawała Leista za mało szkodliwego³². Prasa odpowiednio akcentowała wszystkie te oczyszczające z zarzutów wypowiedzi, ponieważ uznano, że należy wyjaśnić społeczeństwu, dlaczego Leista w przeciwieństwie do innych oskarżonych nie skazano na karę śmierci. Sam Leist, jeśli wierzyć relacjom prasowym, był zaskoczony wymiarem kary. Reporter „Życia Warszawy” śledzący proces uznał wyrok za oznakę tego, że polski wymiar sprawiedliwości jest w stanie w odmienny sposób traktować tych, którzy przyczynili się jednak do czyjegoes ocalenia³³.

Do wydania stosunkowo łagodnego wyroku mogła przyczynić się względna chęć Leista do składania zeznań i brak oporów przed obciążaniem współoskarżonych. On sam postrzegał się w kategoriach człowieka uwikłanego, aczkolwiek niewinnego. Przebywając w areszcie, w rozmowach z Tadeuszem Walichnowskim wyraźnie dystansował się od swoich przełożonych Franka i Fischera. Jak utrzymywał, podczas wykonywania obowiązków często miał związane ręce. Ponadto zaprzeczał, jakoby ponosił bezpośrednią odpowiedzialność za zbrodnie dokonane w getcie. Wprawdzie Leist również zdawał się oszukiwać sam siebie i po części umniejszał własną winę, ale w odróżnieniu od innych skazanych potrafił – rzecz jasna w pewnych granicach – zdobyć się na refleksję o całokształcie niemieckiej okupacji oraz roli, jaką w niej odegrał³⁴.

Poprzednik Leista na stanowisku szefa cywilnej administracji Warszawy, Oskar Rudolf Dengel, od listopada 1939 r. do połowy marca 1940 r. komisaryczny prezydent Warszawy, był ostatnim urzędnikiem okupacyjnym, o którego ekstradycję Polska skutecznie zabiegała. W styczniu 1948 r. Amerykanie wydali go polskim władzom. Proces przeciwko Dengelowi odbył się jednak dopiero trzy lata później, w marcu 1951 r. W 1939 r. Dengel przybył do Warszawy, gdy ta znajdowała się jeszcze pod zarządem wojskowym. Wkrótce stanął na czele administracji cywilnej i sprowadził z rodzinnego Würzburga zaufanych ludzi,

³² *Ibidem*, s. 87; następny cytat *ibidem*, s. 89. Por. „Życie Warszawy”, 30 I 1947.

³³ „Życie Warszawy”, 5 III 1947.

³⁴ Tadeusz Walichnowski, *Rozmowy z Leistem, hitlerowskim starostą Warszawy*, Warszawa: PWN, 1986, s. 33 i n., 53 i n. oraz 67 i n.

w tym swojego następcę, Leista. Na początku marca 1940 r. został zdymisjonowany. Przy tym, jak wspominał Kulski, podczas kontroli walizki odkryto, że Dengel chciał się uwłaszczyć na mieniu miasta. Według Kulskiego Dengel odznaczał się brutalnym charakterem i jawną wrogością wobec Polaków³⁵.

W akcie oskarżenia zarzucono mu w pierwszej kolejności udział w kierownictwie administracji Generalnego Gubernatorstwa, uznanej za organizację przestępczą, a także finansową i ekonomiczną dyskryminację ludności żydowskiej oraz polskich pracowników zarządu miejskiego. Ostatecznie oskarżono Dengela o popełnienie dwóch przestępstw: z jednej strony pod koniec swojego urzędowania w Warszawie zarządził on wywiezienie do Würzburga części wyposażenia pałacu Blanka, ówczesnej siedziby niemieckiej administracji, z drugiej strony zainicjował zakrojone na szeroką skalę prace planistyczne ukierunkowane na całkowite zgermanizowanie Warszawy i zakładające przekształcenie metropolii, bez respektowania woli jej ludności, w prowincjonalne miasteczko³⁶. Sąd Wojewódzki w Warszawie po zaledwie trzydniowej rozprawie skazał Dengela pod koniec marca 1951 r. na karę piętnastu lat więzienia, którą później skrócono do lat ośmiu³⁷.

Fakt, że Dengela, który pełnił urząd w Generalnym Gubernatorstwie zaledwie przez kilka miesięcy, ukarano niewspółmiernie surowiej niż jego następcę, należy tłumaczyć – pomijając jego zbrodnicze projekty urbanistyczne – przede wszystkim nader negatywnymi zeznaniami byłych polskich urzędników, którym dała się we znaki jego skrajna niechęć do Polaków. Zupełnie odmienne było postępowanie Leista, oparte na merytorycznym podejściu i trzeźwym osądzaniu. Ponadto Leista różniło od Dengela to, że nie czerpał on osobistych korzyści majątkowych, a nawet udaremnił podjętą przez Dengela próbę wywiezienia do Niemiec zagrabionych dóbr materialnych³⁸.

W 1947 r. rozpoczął się również proces Hermanna Rupprechta, byłego starosty powiatowego w Warszawie. Należał on do nielicznego grona starostów, którzy piastowali to stanowisko w jednym miejscu przez cały okres okupacji. W listopadzie 1946 r. został ekstradowany do Polski, gdzie w grudniu 1947 r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie wytoczono mu proces, który jednakże miał niewielki oddźwięk w prasie³⁹. Akt oskarżenia dotyczył udziału w organizacji przestępczej. Ponadto prokuratura postawiła szereg zarzutów popełnienia

³⁵ Julian Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy 1939–1944*, Warszawa: PWN, 1964, s. 56 i n.

³⁶ AIPN, SAW, 67, Akt oskarżenia przeciwko Oskarowi Rudolfowi Denglowi, 21 XI 1950 r., k. 2 i n.

³⁷ AIPN, SAW, 67, Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy, Sentencja wyroku, 30 III 1951 r., k. 72 i n.

³⁸ Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy...*, s. 64; AIPN, SAW, 68/69, Protokół przesłuchania świadka, 19 X 1950 r., k. 164 i 164v; AIPN, SAW, 67, Protokół rozprawy głównej, 28 III 1951 r., k. 45 i 45v; *ibidem*, Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy, Sentencja wyroku, 30 III 1951 r., k. 82 i 82v.

³⁹ „*Życie Warszawy*”, 14 XII 1947; 19 XII 1947; 20 XII 1947.

zbrodni, które wedle jej oceny wykraczały poza zwyczajny udział w takich organizacjach, a dotyczyły kluczowych aspektów niemieckiej władzy okupacyjnej w Polsce: prześladowania i zabijania Żydów, wysyłania polskiej siły roboczej do Rzeszy Niemieckiej oraz wiążących się z tym sankcji, wyzyskiwania rolnictwa i w końcu jednostkowych aktów terroru wymierzonych w część polskiej ludności, np. wydawania zarządzeń o braniu zakładników, a także kierowania Polaków i Żydów do obozów pracy lub obozów karnych⁴⁰.

Oskarżenie szczególnie nacisk kładło na udział Rupprechta w kierowaniu na roboty przymusowe oraz w szykanowaniu i mordowaniu ludności żydowskiej. Temu pierwszemu aspektowi poświęcono większą uwagę. Rupprecht osobiście ustalał kontyngenty robotników dla poszczególnych gmin, groził na zebraniach wójtom i sołtysom represjami, a nawet je zarządzał. Uczestniczył w prześladowaniu Żydów, ponieważ nie tylko wydawał zarządzenia o tworzeniu gett, lecz także sam ingerował w zmiany ich granic na niekorzyść ludności żydowskiej⁴¹.

W swojej szczegółowej odpowiedzi na oskarżenia Rupprecht sprowadzał się do roli funkcjonariusza okupacyjnego zmuszonego do wykonywania rozkazów. Każdą eskalację polityki okupacyjnej tłumaczył odgórnymi nakazami bądź obciążał nią osoby, które już nie żyły, umniejszając swoje własne winy. Ponadto w niektórych punktach negował swoją odpowiedzialność jako starosty powiatowego. Utrzymywał, jakoby w pierwszych latach okupacji nie miał nic wspólnego z „ewidencjonowaniem” polskiej siły roboczej. Dopiero gdy po napaści Niemiec na Związek Sowiecki wyraźnie spadła liczba „ochotników” do pracy przy równoczesnym znacznym wzroście wymagań napływających z Rzeszy, w połowie 1942 r. zobligowano starostów do pełnego wypełnienia kontyngentów. Jeżeli któryś z nich nie zdołał tego uczynić, argumentował Rupprecht, nie tylko ludności groziły represje, lecz także sam starosta musiał się liczyć z postępowaniem dyscyplinarnym. Jak twierdził, taka groźba stale nad nim wisiła. Jesienią 1942 r. w jego powiecie ewidencja robotników była na najniższym poziomie, o co gubernator i kierownik wydziału pracy mieli do niego pretensje. W efekcie gubernator nakazał mu podjęcie zdecydowanych działań⁴².

Oprócz tego Rupprecht podkreślał, że nie ubiegał się o stanowisko w Generalnym Gubernatorstwie, oddelegowano go tam w drodze służbowej. Jak utrzymywał, nie był wrogo nastawiony ani do ludności żydowskiej, ani polskiej. W dodatku pole manewru starosty powiatowego było ograniczone w takim stopniu, że jakkolwiek inny urzędnik na tym stanowisku nie mógłby postępować inaczej⁴³.

⁴⁰ AIPN, SAW, 26, Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie, Akt oskarżenia przeciwko Hermannowi Rupprechtowi, 31 VII 1947 r., k. 3 i n.

⁴¹ *Ibidem*, k. 4 i n.

⁴² AIPN, SAW, 26, Odpowiedź Hermanna Rupprechta na oskarżenie skierowana do Sądu Okręgowego, 25 VIII 1947 r., k. 62 i 62v.

⁴³ *Ibidem*, k. 1 i n. oraz 67 i n.

Już po sześciu dniach rozprawy Trybunał czuł się zmuszony zasięgnąć ekspertyzy. W procesie zeznawało wielu świadków, zwłaszcza byli wójtowie i sołtysi oraz Polacy zatrudnieni w starostwie powiatowym. Zeznania świadków w wielu punktach były zbieżne z aktem oskarżenia, ale siłą rzeczy nie dawały informacji o konkretnych rozkazach i ramach kompetencyjnych. Jeśli można w ogóle to wywnioskować z protokołu rozprawy, świadków nie poddawano szczególnej presji. Oprócz zeznań obciążających oskarżonego pojawiały się również wypowiedzi pozytywne, czy to na temat mało istotnej w sprawie okoliczności, że Rupprecht obchodził się z niektórymi uprzejmie i merytorycznie, czy to o przypadkach jego skutecznych interwencji w placówkach policyjnych na rzecz aresztowanych. Zeznania obciążające stanowiły jednak przytłaczającą większość⁴⁴. 19 grudnia 1947 r. sąd skazał Rupprechta na piętnaście lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Warszawie unieważnił wyrok w marcu 1950 r. i podwyższył wymiar kary do dożywocia, nie podał jednak bliższego uzasadnienia⁴⁵.

Gdy polskim władzom udało się ująć lub sprowadzić wielu czołowych przedstawicieli niemieckiej administracji w dystrykcie warszawskim i postawić ich przed sądem, w tym wszystkich trzech kierowników warszawskiego zarządu miejskiego, gubernatora, starostę powiatowego Warszawy, szefa policji w Warszawie i kierownika działu finansowego dystryktu, bilans ekstradycyjny dla innych regionów prezentował się dość mizernie. Należy przypuszczać, że Warszawa z powodu doznania szczególnych cierpień podczas niemieckiej okupacji i ze względu na wysoką wartość symboliczną znajdowała się w centrum uwagi dążeń ekstradycyjnych. Poza tym sytuacja dowodowa była tu korzystniejsza: z jednej strony z wojny ocalało tu stosunkowo wiele akt niemieckich, z drugiej w Warszawie jako stolicy Polskiego Państwa Podziemnego dostępne były bardziej szczegółowe informacje o zbrodniach i ich sprawcach. Tylko w przypadku rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie bilans był porównywalny: oprócz sekretarza stanu Josefa Bühlera i Ernsta Boepplego Polsce udało się sprowadzić prezydenta głównego wydziału spraw wewnętrznych Friedricha Sieberta i prezydenta głównego wydziału finansów Alfreda Spindlera, a także kilku referentów z drugiego szeregu⁴⁶.

Najbardziej prominentne przypadki z innych dystryktów to dwóch starostów powiatowych, którzy podczas okupacji pięli się po szczeblach administracyjnych: Friedrich Egen, starosta powiatowy w Radomiu, a od początku 1940 r. równocześnie wicegubernator i szef urzędu dystryktu radomskiego,

⁴⁴ AIPN, SAW, 27, Protokół rozprawy głównej, 12 XII 1947 r., k. 4 i 4v; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 13 XII 1947 r., k. 7v.

⁴⁵ AIPN, SAW, 27, Sąd Okręgowy w Warszawie, Sentencja wyroku, 19 XII 1947 r., k. 96 i n.; AIPN, SAW, 29, Sąd Apelacyjny w Warszawie, Sentencja wyroku, 11 III 1950 r., k. 125 i n.

⁴⁶ Bogdan Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin*, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 1999, s. 355; Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych...*, cz. 2, s. 39 i n., 43 i n., 51, 71, 125, 168, 176, 190, 213 i 216.

oraz Georg Eisenlohr, najpierw starosta powiatu nowotarskiego, potem jarosławskiego, a następnie od lutego 1942 r. wicegubernator i szef urzędu dystryktu krakowskiego. Egena ekstradowano w grudniu 1946 r. z amerykańskiej strefy okupacyjnej, Eisenlohra w czerwcu 1947 r. z francuskiej. We wrześniu 1948 r. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał Egena na dwanaście lat więzienia. Eisenlohr na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z grudnia 1948 r. musiał odbyć karę pięciu lat pozbawienia wolności. W 1951 r. zmarł w więzieniu. Okolicznością obciążającą – podobnie jak w innych wypadkach – było ich kierownicze stanowisko w administracji cywilnej. Konkretnych przestępstw Egenowi nie udowodniono⁴⁷.

Epilog

Na początku 1954 r. Leist został zwolniony z więzienia. Powrócił do rodziny w Republice Federalnej Niemiec, jednak zaawansowany wiek nie pozwolił mu już wznowić kariery urzędniczej. Także w przypadku Oskara Dengela w grę wchodziła głównie emerytura. Mimo to starał się on jeszcze bezskutecznie o posadę samorządową w Würzburgu⁴⁸. Gdy skazani w Polsce w latach pięćdziesiątych wracali do Republiki Federalnej Niemiec, wielu ich byłych kolegów zajmowało wysokie stanowiska. Niektórzy z powracających przeszli tę ścieżkę w trybie przyspieszonym i szybko nadrobili zaległości. Rupprecht np. powrócił do domu po amnestii z początku 1957 r. i zaraz zatrudnił się w administracji publicznej. Na początku 1958 r. znalazł pracę w zarządzie rejencji Szwabii i robił tam karierę jako urzędnik wysokiego szczebla, zanim w 1970 r. nie przeniesiono go w stan spoczynku⁴⁹.

Ekstradycja i lata więzienia w Polsce były z pewnością doświadczeniami konstytuującymi wspólnotę. Po przybyciu do RFN wielu skazanych przystąpiło do Stowarzyszenia Powracających z Polski (Kameradschaft der Polenheimkehrer). Oprócz byłych starostów powiatowych i grodzkich Dengela, Egena, Leista i Rupprechta na liście adresowej Stowarzyszenia widnieją dowódca SS i policji dystryktu warszawskiego Arpad Wigand, kierownik wydziału zamiejscowego Policji Bezpieczeństwa w Piotrkowie Hermann Altmann, a także tamtejszy prokurator naczelny Hellmuth Holland⁵⁰. Niejasne pozostaje, czy działalność

⁴⁷ AIPN, SORd, 170, Sąd Okręgowy w Radomiu, Wyrok, 28 IX 1948 r., k. 206 i n.; AIPN, SOKr, 645, Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie, Akt oskarżenia przeciwko Georgowi Eisenlohrowi, 5 VII 1948 r., k. 182 i n.; AIPN, SOKr, 646, Sąd Okręgowy w Krakowie, Wyrok, 3 XII 1948 r., k. 90 i n.

⁴⁸ Hauptstaatsarchiv Bayern, Minn 83358, Urząd Archidiecezjalny do prezydenta rejencji w Würzburgu, 18 X 1957 r., [s. 5].

⁴⁹ Bundesarchiv Ludwigsburg, B 162/211 AR-Z 77/66, Przesłuchanie Hermanna Rupprechta, 28 IV 1975 r., k. 1, 295 i n.

⁵⁰ Bundesarchiv Ludwigsburg, B 162/II 206 AR 1543/64, Lista adresowa Stowarzyszenia Powracających z Polski, t. 1, k. 60–67.

Stowarzyszenia nie wykraczała poza luźne relacje towarzyskie, czy też pełniło ono funkcję sieci kontaktów umożliwiających reintegrację zawodową.

Oczywiste jest jednak, że mimo ekstradycji urzędników, którzy jako funkcjonariusze w Generalnym Gubernatorstwie ponosili znaczną odpowiedzialność za praktykę okupacyjną i tym samym za wiele popełnionych zbrodni, i procesów sądowych przeciwko nim zarówno czyny nazistowskich zarządców, jak i charakter niemieckiej polityki okupacyjnej generalnie były przez dekady znane w Niemczech w niewielkim stopniu lub zupełnie ignorowane. Przez całe życie dawni urzędnicy okupacyjni czerpali korzyści dzięki skuteczności swoich kłamstw i zaklinaniu rzeczywistości, jakoby nikomu nie szkodzili, byli jedynie administratorami – w przeciwieństwie do zbrodniczych esesmanów – skoncentrowanymi na uczciwej „pracy u podstaw”.

Wnioski

W Polsce wiedza o popełnionych zbrodniach i sprawstwie władz okupacyjnych miała charakter powszechny, a czyny starostów powiatowych i grodzkich były aż nadto znane, aby mogli oni wykręcić się od odpowiedzialności przed polskimi sądami. Procesy przeciwko tej kluczowej warstwie funkcjonariuszy wydobyły ogromną liczbę dowodów na światło dzienne i zabezpieczyły je – zwłaszcza do celów późniejszych badań, które mogły po części oprzeć się na procesie Bühlera i dokumentach zgromadzonych w ramach innych postępowań. Mimo prowadzonej wówczas równolegle stalinizacji kraju polski wymiar sprawiedliwości wniósł w ten sposób istotny i w gruncie rzeczy jedyny – jeżeli pominąć oskarżenie Hansa Franka w Norymberdze w ramach procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym – wkład w rozliczenie niemieckich zbrodni okupacyjnych, za które odpowiedzialność ponosiła administracja cywilna. Rozszerzając instytucję prawną „organizacji przestępczej” ustanowioną w procesie norymberskim na niemiecki zarząd okupacyjny, polski wymiar sprawiedliwości przynajmniej w odniesieniu do swego kraju wymazał białą plamę pozostawioną przez Norymbergę. Ocena Alexandra Prusina, który określił NTN jako „Polską Norymbergę”⁵¹, nader trafnie wpisuje się w ten kontekst. Nieznajomość realiów okupacji niemieckiej w Polsce i zbrodni wówczas popełnionych zarówno w Republice Federalnej Niemiec, jak i Niemieckiej Republice Demokratycznej skutkowało tym, że prowadzone tam śledztwa przeciwko niemieckim urzędnikom, którzy działali w okupowanej Polsce, kończyły się niewielką liczbą procesów i jeszcze mniejszą wyroków skazujących. Jeśli chodzi o starostów powiatowych i grodzkich, poza Polską nie skazano ani jednej osoby.

Z języka niemieckiego przełożył Łukasz M. Płeś

⁵¹ Aleksander V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym 1946–1948*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 116–140.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne**Bundesarchiv Koblenz**

Z 42 I/42

NL 1466

Bundesarchiv Ludwigsburg

B 162/211 AR-Z 77/66

B 162/II 206 AR 1543/64

Bayerisches Hauptstaatsarchiv, München

Minn 83358

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Akta badawczo-dochodzeniowe, 220

Delegat Polski do UNWCC, 76

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 358, 961

Najwyższy Trybunał Narodowy, 72–81

Polska Misja Wojskowa Biuro ds. Zbrodni Wojennych, 590

Sąd Apelacyjny w Warszawie, 67, 68/69; 26–29

Sąd Okręgowy w Krakowie, 645, 646

Sąd Okręgowy w Radomiu, 170

Staatsarchiv Darmstadt

H 13 D Nr. 1290/94

H 13 D Nr. 1290/222

Źródła publikowane

„Biuletyn Informacyjny”, cz. 1: *Przedruk roczników 1940–1941*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr specjalny 1; cz. 2: *Przedruk roczników 1942–1943*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr specjalny 2.

Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945, red. Werner Präg, Wolfgang Jacobmeyer, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt, 1975.

Walichnowski Tadeusz, *Rozmowy z Leistem, hitlerowskim starostą Warszawy*, Warszawa: PWN, 1986.

Literatura przedmiotu

Borodziej Włodzimierz, „Hitleristische Verbrechen”. *Die Ahndung deutscher Kriegs- und Besatzungsverbrechen in Polen [w:] Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. Norbert Frei, Göttingen: Wallstein Verlag, 2006.

Cyprian Tadeusz, Sawicki Jerzy, *Oskarżamy*, Kraków: Wydawnictwo Przełom, 1949.

Cyprian Tadeusz, Sawicki Jerzy, *Siedem wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego*, Poznań: Instytut Zachodni, 1962.

Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, t. 2, red. Czesław Pilichowski, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1979.

Fleming Michael, *In the Shadow of the Holocaust. Poland, the United Nations War Crimes Commission, and the Search for Justice*, Cambridge: Cambridge University Press, 2022.

- Gańczak Filip, *Jan Sehn. Tropiciel nazistów*, Wołowiec: Czarne, 2020.
- Gondek Leszek, *Polskie Misje Wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1981.
- Gondek Leszek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1988.
- Jasiński Łukasz, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Gdańsk–Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2018.
- Kegel Teresa, *Podstawy prawne ekstradycji zbrodniarzy wojennych*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1975, nr 2.
- Kobierska-Motas Elżbieta, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 1–2, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, 1991–1992.
- Kobierska-Motas Elżbieta, *Międzynarodowe listy przestępców wojennych sporządzone przez United Nations War Crimes Commission (UNWCC)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997/1998, nr 40.
- Kobierska-Motas Elżbieta, *Rząd Polski na Emigracji wobec problemu dokumentowania niemieckich przestępstw wojennych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1995, nr 38.
- Kubicki Leszek, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa: PWN, 1963.
- Kulski Julian, *Zarząd Miejski Warszawy 1939–1944*, Warszawa: PWN, 1964.
- Musiał Bogdan, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin*, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 1999.
- Musiał Bogdan, *NS-Kriegsverbrecher vor polnischen Gerichten*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1999, nr 47.
- Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 2: 1943–1945, oprac. Stanisław Płoski i inni, Warszawa: Książka i Wiedza, 1972.
- Piotrowski Stanisław, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1956.
- Prusin Aleksander V., *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym 1946–1948*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Roth Markus, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen: Wallstein Verlag, 2009.
- Rybczyński Stanisław, *Kierownictwo administracji jako organizacja przestępcza w Generalnym Gubernatorstwie*, „Demokratyczny Przegląd Prawny” 1947, nr 4.
- Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. (Wybór dokumentów)*, red. Czesław Pilichowski, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1978.
- Wember Heiner, *Umerziehung im Lager. Internierung und Bestrafung von Nationalsozialisten in der Britischen Besatzungszone Deutschlands*, Essen: Klartext Verlag, 1992.